

Z Zabrze wysłano kolejny transport pomocy dla czworonogów z Ukrainy

Zwierzęta, ofiary wojny

Wojna w Ukrainie wciąż trwa i jej końca nie widać. Cierpią ludzie, ale też i zwierzęta domowe. Dlatego społecznicy z zabrzańskiego oddziału Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce włączyli się w organizację pomocy dla czworonogów za naszą wschodnią granicą. Między innymi niedawno do Równego, a więc miasta partnerskiego Zabrze na Ukrainie, z prywatnym ambulansem wypełnionym po brzegi różnymi darami, wyruszył na zlecenie TOZu znany kapłan-społecznik, ks. Rafał Przybyła. Wcześniej zupełnie innym transportem zabrzańskie wyjechały na wschód 3,5 tony karmy, którą sami na plecach przynosili i przepakowywali.

TOZ działa na terenie Zabrze już od kilkudziesięciu lat. Od ponad dwudziestu jest też podmiotem prowadzącym schronisko dla bezdomnych zwierząt Psitulnie w dzielnicy Biskupice, a od początku wojny czynnie pomaga również na terenie Ukrainy i osobom przybywającym ze zwierzętami z tego kraju. – Jesteśmy jedną spośród 78 jednostek terenowych Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Polsce i prowadzimy jedno z jedenastu „tozowskich” schronisk dla bezdomnych zwierząt. Od pierwszego dnia wojny wiedzieliśmy, że musimy opracować plan działania, które pozwoli długoterminowo pomagać. W końcu jesteśmy najstarszą i największą organizacją prozwierzęcą w kraju – podkreśla Danuta Mikusz-Osliślo, prezes zabrzańskiego oddziału.

Działacze organizacji nie ukrywają, że pomoc Ukrainie to olbrzymie wyzwanie finansowe i logistyczne. O stronę finansową przedsięwzięcia zadbał zagraniczny partnerzy z Helen Woodward Animal Center i Blue Cross w Wielkiej Brytanii, a w kwestiach logistycznych korzystają z pomocy wszę-



dzie tam, gdzie znajdują się chętni ludzie. – Akcja związana z Ukrainą jest dla nas ciężkim wyzwaniem, ponieważ już przed wojną nasze codzienne działania były bardzo obciążające, a teraz nie wiadomo, gdzie ręce włożyć. Jednak wszyscy dajemy sobie radę, bo wiemy, jak dramatyczna jest sytuacja – dodaje Mikusz-Osliślo

Dlatego też zabrzańscy miłośnicy zwierząt zaangażowali się w wysyłkę najpotrzebniejszych materiałów na teren Ukrainy. Jest to niezwykle trudne, ponieważ wymaga zsynchronizowania wielu działań: należy ustalić co jest właściwie potrzebne, do kogo należy to wysłać, jak zorganizować transport itd.

W najnowszym transporcie do Równego, którego podjął się ks. Przybyła, znalazły się przeróżne dary rzeczowe o war-

tości 22 tysięcy złotych: karma, obroże, szelki, smycze, weterynaryjne leki i środki opatrunkowe, zestawy kroplówkowe, kołnierze pooperacyjne. – Dzięki kontaktowi z radną z Równego, wszystko to trafi bezpośrednio do tamtejszej organizacji prozwierzęcej, która jeszcze przed wojną zajmowała się pomocą czworonogom, w tym organizując dla nich zabiegi kastracji, sterylizacji i opiekę weterynaryjną – wyjaśnia Michael Bizuk, inspektor zabrzańskiegogo TOZu.

Jeszcze większy transport nasza lokalna organizacja zorganizowała nieco wcześniej przy wsparciu Śląskiej Izby Weterynaryjnej w Katowicach. Samochód dostawczy, który niemal stale kursował z pomocą dla zaatakowanej Ukrainy, pojechał tym razem ze specjalnym ładunkiem z Zabrze do Tarnopola. – To

było naprawdę duże wyzwanie, bo 3,5 tony zamówionej karmy przyjechało do nas tirem bez windy i palet. Cały towar musieliśmy w skwarze sami przynosić na własnych plecach – podkreśla Bizuk.

Zabrzański TOZ na co dzień wspiera także pewną inspektorę swej organizacji z Kielc, Karinę Daniszewską-Srokę, która cyklicznie jeździ na Ukrainę i przywozi stamtąd zwierzęta domowe, ranne w atakach bombowych i ostrzałach. – To są nieraz bardzo pokiereszowane zwierzęta. Na przykład jedna z suczek miała złamany kręgosłup, inny kot miał łapki ze zdartą do żywego mięsa skórą. Jako zabrzański TOZ staramy się wspierać finansowo leczenie i rehabilitację tych zwierząt – dodaje Bizuk.

Nasz lokalny TOZ uruchomił również program z pakietem bezpłatnych usług weterynaryjnych dla zwierząt uchodźców wojennych, którzy dotarli do Zabrze. Chodzi o przeprowadzenie zabiegów kastracji lub sterylizacji, odpchlania i szczepienia oraz testy na choroby zakaźne. Jak dotąd skorzystało z takiej pomocy 20 uchodźców, głównie osiadłych w Zabrze. Nadto rozpoczęto prace związane z przygotowaniem materiałów edukacyjnych z zakresu opieki nad zwierzętami domowymi dla ukraińskich dzieci w Zabrze.

Sytuacja jednak z dnia na dzień jest coraz gorsza nie tylko na Ukrainie. Każdy z nas doświadcza skutków inflacji i rosnących kosztów życia codziennego. Nie omija to również zabrzańskie schronisko. – Od początku wojny widzimy, że wsparcie dla naszego Psitula maleje. Sytuacja na szczęście nie jest dramatyczna, bo zawsze staraliśmy się rozsądnie gospodarować naszymi finansami. Jeśli jednak tak dalej pójdzie, to będzie bardzo źle z naszą placówką – mówi Sandra Chylińska, kierownik ośrodka. – Ostatnio pod naszą opiekę trafiły zwierzęta, których leczenie ze względu na zdrowotność jest wyjątkowo kosztowne, ale daje szansę na normalne życie. (pej)

REKLAMA

V GREKA
Zabrze Kończyce, ul. Paderewskiego 28, tel.: 32 275-06-92

koryta mięsne

www.ugreka.com.pl

Wesprzyj leczenie Całki

Witam, mam na imię Całka. Jestem młodą suczką, która trafiła do schroniska 18 lutego tego roku z licznym bagażem problemów behawioralnych i zdrowotnych. Nad tymi pierwszymi każdego dnia pracują ze mną opiekunowie z Psitula, a z tymi drugimi wciąż walczę, ale potrzebuję pomocy.

Wiadomo już, że choruję na niedoczynność tarczycy, mam problemy z wątrobą oraz dostaję ciężkich napadów, podczas których doszło nawet do zatrzymania oddychania i utraty przytomności. Wciąż mam nadzieję, że prawdziwa diagnoza pozwoli na moje wyleczenie i będę mogła szaleć i bawić się tak, jak każdy inny młody psiak.

Może znajdzie się jakaś dobra dusza, która wesprze finansowo moje leczenie? Wystarczy wejść na stronę www.psitulmnie.pl i mnie wirtualnie adoptować albo szukać moich postów na facebook-u Psitulmnie. Nawet jedno udostępnienie może pomóc! (j)

